



GAZETA MIEDZYRZECKA

Pismo Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego

Rok I — Nr 6 Niedziela, 21 sierpnia 1955 r. Cena 10 gr.

LIST z Festiwalu

Nikną w oddali światła lamp stacyjnych — to zostaje za nami Zbąszynek. Jedziemy pociągiem, który ma hasło „Festiwal”. W wagonach szum jak w ulu. Uczestnicy są podnieceni, jedni rozmawiają, inni śpią, ale wszyscy są uśmiechnięci. Po północy „milkną w gony”, przed Warszawą rozpoczyna się ruch wszyscy dążą do okien, słysząc śpiew i pełen radości śmiech.

Jesteśmy w Warszawie. Z dałka wita nas wysmukła, biała sylwetka Pałacu Kultury i Nauki. Wyruszamy z dworca na Rakowiec — tam zamieszkamy. Lokujemy się w namiotach, potem bieg do umywalni i wreszcie „szturm” na jadalnię. Zwycięzamy. Wychodzimy syci i uśmiechnięci. Samo chodami wyruszamy na objazd po Warszawie. Jedziemy przez Plac Konstytucji, Marszałkowską, koło Pałacu Kultury, Traś W—Z, zatrzymujemy się, zwiedzamy Stare Miasto i Mariensztat. Nie zapominamy naturalnie o ruchomych schodach na Trasie W—Z. Potem na samochody i dalej.

Mijamy Wisłę, zwiedzamy Stadion 10-lecia i znowu ulicami Warszawy dążymy na Rakowiec spotykając po drodze gości zagranicznych. Nie ma końca okrzykom i pozdrowieniom. Po obiedzie idziemy na różne imprezy. Część do Pałacu Kultury, część na stadiony i place, gdzie są estrady. Wieczorem na wszystkich placach zabawy. My jesteśmy na Starym Mieście. Po występach Czechosłowacji, Chile, Italii i Szwecji, rozpoczyna się zabawa, przy dźwiękach muzyki jazzowej tańczą Murzyn z Polką, Chińczyk z Niemką, Rosjanin z Włoszką, Polak z Francuzką. Wszyscy są uśmiechnięci. Każdy dzień pobytu w Warszawie przynosi moc niespodzianek i wrażeń. Rekord

(Dokończenie na str. 2)

Jak przebiegają zniwa w naszym powiecie

Zbiory zbóż w roku bieżącym są o wiele lepsze jak w roku ubiegłym, wymaga to od całego społeczeństwa dużego wysiłku w dokonaniu zbioru zbóż, które są podstawą do wyżywienia ludności miast i wsi. Należyte i bez strat sprzątnięcie zbóż jest gwarancją podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Warunki atmosferyczne spowodowały opóźnienie kampanii żniwno-omłotowej i zbiory poszczególnych kultur roślin zbóż kłosowych zbiegły się w jednym terminie, dlatego hasło „Kto żyw do żniw” winno być przez członków spółdzielni produkcyjnych ich rodziny, robotników PGR-ów i chłopów indywidualnych przyjęte z dużym zrozumieniem.

Dotychczasowy przebieg żniw w tutejszym powiecie jest niezadowolający. Na dzień 6 sierpnia 1955 r. dokonano koszenia zbóż kłosowych w 62 proc. Koszenie żyta u chłopów indywidualnych zakończyło się w 100 proc. Również wię-

kszość spółdzielni produkcyjnych dokonała koszenia żyta w 100 proc., jak np. spółdzielnia produkcyjna: Kursko, która jako pierwsza w powiecie zakończyła koszenie żyta, Pieski, Kaława, Nietoperek, Dąbrówka, która skosiła jęczmień w 100 proc. oraz owies w 100 proc. Nie ukończono koszenia żyta w spółdzielniach produkcyjnych: Sierczynek — posiada do szkoscienia 45 ha żyta, Bukowiec — 50 ha, Janowo — 10 ha, Wyszanów — 25 ha. Spółdzielnie produkcyjne rozpoczęły już kosić jęczmień, owies, pszenicę. Nieskoszenie żyta w terminie w spółdzielniach produkcyjnych wyniło w poważnej mierze z winy POM Lutol Suchy, który za wartych umów ze spółdzielnią mi produkcyjnymi nie starał się wykonać w terminie.

W czasie przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej służba agronomiczna jak i zarządy spółdzielni produkcyjnych w większości nie doceniają znaczenia podorywek w ślad za koszeniem zbóż, zapominają o tym, że brak podorywek psuje strukturę gleby. Odsłonięta powierzchnia gleby twardnieje na kamień co pozwala na nieproduktywne zużycie gleby.

Przez dokonanie podorywki przerywa się nadmierne parowanie gleby jak również niszczy się chwasty. Należyte docenia wykonania podorywek spółdzielnia produkcyjna Dąbrówka Wlkp. w której to spółdzielnia wykonano podorywek w 50 proc. a zasiano poplonów 43 ha. Natomiast spółdzielnia produkcyjna Kaława o wiele większym areale gruntów uprawowych podorywek dokonała zaledwie w 22 proc. a poplonów nie zasiała w ogóle.

Chłopi indywidualni również słabo doceniają znaczenie podorywek za wyjątkiem gospodarujących indywidualnie chłopów na terenie Rady Gromadzkiej Dąbrówka Wlkp. oraz Pszczew, którzy dokonali podorywek w 68 proc. a na terenie Rady Gromadzkiej Temp lewo i Kursko podorywki wykonano w znikomym proc. Dlatego potrzebna jest większa troska całego aktywu wiejskiego w celu wykonania wszystkich zadań stojących przed międzyrzecką wsią.

Wykonanie podorywek zagwarantuje podniesienie plonów z ha. Dlatego w czasie żniw i omłotów ważne są i podorywki, o których nie można zapominać.

S. A.

KOMUNIKAT

W Muzeum międzyrzeckim otwarto na okres sierpnia br wystawę artysty-grafika Franciszka Burkiewicza z Poznania.

Wystawa obejmuje 60 prac tego artysty, na którą składają się przeważnie drzeworyty i rysunki kredką.

Większość tych prac, to architektura odbudowującego się Poznania jak i okoliczne pejzaże.

Realistyczne podejście do tematu podnosi wartość tych prac w związku z czym staje się one zrozumiałe dla szerokiego rzesz społeczeństwa.

A. K.

Pierwsze zboże dla Państwa

Z takim hasłem przystąpili do wykonania obowiązkowych dostaw zboża chłopcy indywidualni z gromady Dąbrówka, którzy już w dniu 6 sierpnia 1955 roku wykonali roczny plan w 33 proc. dostarczając do magazynów 125 ton zboża. Tylko w dniu 6 sierpnia br. chłopcy ze wsi Dąbrówka, Rogoziniec na 69 wozach przywieźli manifestacyjnie 46.474 kg zboża. W dniu tym 24 chłopów z tych wsi wykonało zobowiązania całkowicie. Do zorganizowania dostawy pomogło rolnikom

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej i pełnomocnik z ramienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej tow. Bie siatko. Chłopi tych wsi nie szczędzili wysiłku by przygotować ziarno do dostawy. Całą noc słysząc było warkot młocarni a już od godz. 5 rano wozy gromadziły się przed punktem skupu. Chłopi ci spełnili dobrze swój patriotyczny obowiązek.

Za przykładem Dąbrówki do dostaw masowych zboża przystąpili chłopcy z gromady

Pszczew, którzy w tym samym dniu dostarczyli 37.770 kg zboża oraz z gromady Kosieczyn, gdzie 23 chłopów przywieźło 18.854 kg zboża. Długa jest lista chłopów, którzy już w 100 proc. wykonali swoje zobowiązanie. Należy tu wymienić takich rolników jak ob. Ganczarski Józef z Kurska, który już 26 lipca dostarczył 1.038 kg żyta z nowych zbiorów, jak ob. ob. Wojciech Gołek, Matysiak z Dąbrówki, Sitarczuk z Kurska, Jan Dajczaj z Rębska,

(Dokończenie na str. 2)

LIST z Festiwalu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Chromika, karnawał nad Wisłą, barwna kawalkada cyrkowa, występy zespołów i orkiestr na estradach. Ludzi smutnych nikt tutaj nie znajdzie. W niedzielę tj. 7 sierpnia bierzemy udział w manifestacji młodzieży polskiej. Trudno ją opisać słowami, najprościej można ją określić jako coś wspaniałego i ogromnego. Po manifestacji gościmy u siebie delegacje zagraniczne. We soło spędzamy czas na wspólnych zabawach przy dźwiękach orkiestry Cajmera, obserwując zarazem występy różnych zespołów zagranicznych i polskich, między innymi Śląska. I znowu widzimy to samo, to najbardziej charakterystyczne w Warszawie w dniach Festiwalu: śpiew, muzyka i radosny śmiech.

Festiwal pozostawił w naszych sercach piękne i radosne wspomnienia z tej tak wspólnie przeżytej manifestacji młodzieży całego świata. Odjeżdżaliśmy w niedzielę wieczorem, po czterech dniach radości. Trochę smutno było patrzeć na oddalający się, pięknie oświetlony Pałac Kultury, ale rozumieliśmy, że nasi koledzy też chcą jechać na Festiwal.

My jechaliśmy do domu, w miasteczku festiwalowym grał Cajmer, a jednak byliśmy uśmiechnięci.

Za grupę 51 z Międzyrzecza i Skwierzyny.

Marian Kowalski
Grupowy

Pierwsze zboże dla Państwa Czytelnicy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Woźny z Kaławy, którzy już w dniu 1 sierpnia wykonali całkowicie swoje obowiązki wobec Państwa. Nie tylko chłopstwo indywidualne przystąpiło do wykonania swego obowiązku dostawy zboża. Do dostaw przystąpiły spółdzielnie produkcyjne takie jak Chociszew, która dostarczyła 20 ton zboża, jak Wyszczew — 19 ton, Kaława 20 ton, Pszczew 6 ton, Górzycza 3 tony, Chycina 4.800 kg, Gorunsko 3.360 kg i wiele innych spółdzielni.

Spółdzielnie jednak muszą wzmocnić tempo omłotów ażeby iść w parze a nawet wyprzedzić z dostawami gospodarstwa indywidualne. Wykonać to można poprzez dobrze zorganizowane brygady omłotowe, pracę na dwie zmiany — dzienną i nocną oraz uruchomienie kilku agregatów omłotowych. Nie we wszystkich jednak gromadach przebiegał skup zboża sprawnie. Gromada Tempelwo, Bukowiec, Kaława i Rybojady plan miesięczny na dzień 6 sierpnia wykonały za ledwie w 8 proc.

Praca w tych gromadach nie została jeszcze przez Prezydium należycie ustawiona. Wprawdzie do wszystkich chłopów, którzy nie wykonali planu lipcowego zostały wysłane upomnienia, ale poza tym nie widać dalszej roboty. Nie przeprowadza się rozmów z zalegającymi chłopami, nie analizuje się przyczyn niewykonania planu dziennego, umożliwienia środków omłotowych dla rolników, którzy mają terminy dostaw. Nie przygotowały się też w pełni do skupu i zmagazynowania zbo-

ża gminne spółdzielnie, np. magazyn w Kaławie nie został na czas wyremontowany i zboże przez kilka dni nie było przyjmowane.

Na punkcie skupu w Dąbrowce nie było zorganizowanego punktu kasowego a chłopcy po pieniądze za dostarczone zboże musieli chodzić do odległego o trzy km Zbąszynka i dopiero na interwencję Prezydium Powiatowej Rady od dnia 4 sierpnia wypłaty do konuje się na miejscu. W GS Brójce rolników, którzy przynieśli zboże po godzinie 15 nie rozliczono a dopiero na drugi dzień chłop musiał chodzić po kwit i pieniądze. Oczywiście psuło to krew rolnikom, którzy w tak pilnej akcji jak żniwa musieli tracić czas. W realizacji planów skupu zboża po ważne znaczenie ma sprawa terminowego i właściwego załatwiania podań i wniosków o ulgi, sprostowania, przesunięcia terminów. Od pierwszej chwili skupu Prezydium Gromadzki Rad Narodowych powinno jak najstaranniej i wnikliwie badać wszelkie wnioski, aby każde podanie otrzymało szybko, słuszną i sprawiedliwą decyzję. Należy również wyjaśniać chłopom, że szybkie wykonanie obowiązku dostaw zboża nie tylko zabezpiecza terminowe zaopatrzenie ludności miast w chleb, ale również oznacza wcześniejsze zwolnienie powiatu z miarek i odsypów i szybsze wprowadzenie rynkowego skupu zboża z czego przy dobrych urodzajach zboża w roku bieżącym zechce skorzystać ogromna masa chłopów naszego powiatu.

Stanisław Parys

piszą

Od miesiąca kwietnia 1955 roku zmuszony jestem codziennie usuwać z piwnicy wodę w ilości około 50 litrów. Powodem wlewania się wody do piwnicy jest prawdopodobnie uszkodzenie rury kanalizacyjnej w murze skąd przecieka woda. W miesiącu maju zwróciłem się do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zbąszynku z prośbą o dokonanie naprawy. Obiecano mi wprawdzie, że wkrótce uszkodzenie zostanie usunięte. Nie mogąc się doczekać w miesiącu czerwcu złożyłem wniosek, lecz już tym razem na piśmie i mimo wszystko do dnia dzisiejszego woda zalewa piwnicę a ja jak dotychczas wynoszę wodę wiadrami.

J. Panczocha

Zbąszynek

ul. Wojska Polskiego 6, m. 4

* * *

Co na to Prezydium MRN w Zbąszynku?

Czekamy na pozytywną odpowiedź o załatwieniu bolączki ob. Panczocha.

Red.

Oszczędzaj w PKO

Rolnicy! Wykorzystujcie czas po żniwach na wapnowanie pól

Około połowy naszych gleb uprawowych to gleby kwaśne, wymagające wapnowania. Jeśli mimo dobrej uprawy i nawożenia, a także pielęgnowania roślin w czasie rozwoju zbieramy niskie plony pszenicy, jęczmienia, lucerny, konieczyń, grochu, bobiku, fasoli, marchwi, kapusty i maku — to główne dlatego, że gleba jest zbyt silnie zakwaszona.

Taką szkodliwą kwasotę możemy usunąć przez wapnowanie. Dzięki wapnowaniu możemy nie tylko odkwasić glebę, lecz czynimy ją bardziej pulchną, przewiewną, gruzelkowaną i łatwiejszą do uprawy. W takiej glebie powietrze i woda krążą swobodnie, a pożyteczne dla życia roślin bakterie mogą się dobrze rozwijać. Wapnowanie gleb zakwa-

szonych powoduje, że rośliny przy tej samej wilgotności potrafią wydać plon wyższy niż na glebach kwaśnych, nie wapnowanych.

Kiedy i jak należy wapnować?

Gleby wapnujemy mniej więcej co 5 lat. Najbardziej odpowiednim czasem do wysiewu wapna jest okres od żniw aż do późnej jesieni. Jeśli wysiewamy wapno na ściernisku i wykonamy od razu podorywkę, to zmieszamy go najpierw z górną częścią warstwy ornej. Aby wymieszanie było dokładniejsze zastosujemy jeszcze bronowanie czy drapaczowanie. Orka siewna czy też przedzimowa wymieszają z kolei wapno z warstwą orną na całej głębokości, dzięki czemu nastąpi bardzo dokładne i

równomierne rozmieszczenie wapna, co jest szczególnie ważne dla szybkiego odkwaszenia gleby.

Można oczywiście wapnować również po dokonanej podorywce, a więc np. przed orką siewną pod oziminy, czy też przed orką zimową, pod jare okopowe itp. Zawsze jednak — zwłaszcza przy stosowaniu wapna palonego — pamiętać należy o tym, aby wysiewać je na glebę suchą, gdyż ułatwia to równomierne rozmieszczenie wapna w całej warstwie gleby ornej.

Należy pamiętać, aby nie stosować w tym samym czasie wapna i obornika, gdyż prowadzi to do strat azotu zawartego w oborniku. Inne nawozy szluczne możemy wysiewać w tym samym czasie co wapno,

z wyjątkiem saletrzaku, siarczanu amonu i superfosfatu.

Na glebach lżejszych, lecz zakwaszonych, zamiast wapna palonego lepiej jest stosować wapniak mielony lub wapno rolnicze 65 proc., przy czym wapniaka wysiewać należy 1000 kg, a wapna rolniczego do 800 kg na hektar.

Łąki, a zwłaszcza pastwiska powinny się wapnować nie tylko ze względu na konieczność ich odkwaszania, ale również dlatego, aby zasilić je wapnem — jako składnikiem pokarmowym roślin. Większa zawartość wapna w zielonkach lub sianie wpływa bardzo korzystnie na rozwój zwierząt gospodarskich, a zwłaszcza młodzieży.

S. A.

O celach i zadaniach Stacji Pogotowia Ratunkowego

Wraz ze wzrostem uprzemysłowienia kraju coraz bardziej rozwija się opieka nad człowiekiem oraz wzrasta konieczność zwrócenia uwagi na fakt, że wzrost produkcji to nie tylko nowe zakłady pracy i nowe maszyny, ale także wzrost świadomości politycznej i dobrobytu narodu z czego wynika konieczność nowego podejścia i wyzyskania wszystkich dostępnych czynników prowadzących do ulepszeń a przede wszystkim do ulżenia pracownikowi we wzrastającym tempie jego pracy. Dobrze zorganizowana pomoc we wszystkich wypadkach to czynnik polepszenia bezpieczeństwa pracy i wzrostu produkcji. Myślą przewodnią udzielania pierwszej pomocy jest ratowanie człowieka, rodzaj i sposób okazania pierwszej pomocy zwłaszcza w obrażeniach jest szczególnie ważny jeśli zauważymy fakt, że uzależniony od tego jest dalszy przebieg leczenia i zapobieżenie kalectwu. Mimo, że stacja nasza jest stacją stosunkowo młodą bo powstała dopiero 1 listopada 1953 r. to jednak ma za sobą dosyć poważne osiągnięcia, zważywszy przy tym na częsty, wprost tragiczny stan opon samochodowych, liczba udzielonej pomocy w nagłych wy-

padkach względnie zachorowaniach wyniosła w tym roku do 1 lipca 2.500. Ilość zabiegów ambulatoryjnych wynosi w tymże samym okresie 350.

Należy przy tym dodać, że społeczeństwo Międzyrzecza jak również powiatu w wielu wypadkach nie rozumie lub zgoła nie chce rozumieć pracy i zadań Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego, wyraźnie przyczyniając się do utrudniania pracy. Bo zdarza się i tak jak np. w dniu 1 lipca br. kiedy to lamentująca mamusia z Kosieczyna podaje telefonicznie, że dziecko spadło z I piętra (co oczywiście było wyolbrzymieniem zaistniałego faktu) jest nieprzytomne i wymaga szybkiej pomocy. Zaalarmowany personel dosłownie za pół minuty wyruszył w teren powodowany koniecznością udzielenia szybkiej pomocy jadąc ok. 80 km na godz. I co stwierdzono na miejscu wypadku: 2-letni Jureczek wesoło bawił się w ogródku, ma co prawda lekko draśnięte ramię, lecz nie widać po nim, aby odczuwał jakiegokolwiek obrażenia i samo poczucie jego wskazywało na to, że absolutnie nie było powodu wzywania pogotowia. Należy zaznaczyć, że w tymże samym czasie mógł prze-

nym wypadkiem wzywać pomocy. Albo zdarza się tak, że w chwili ukazania się karetki pogotowia na którejkolwiek wsi, a najczęściej w Wojciechowie, oprócz pacjenta, do którego wzywano karetkę, zjawia się jeszcze dziesięciu innych pacjentów, przeważnie starsi, którzy od kilkunastu lat cierpią na skutek zaniedbania na chroniczne choroby jak reumatyzm i inne. Dalej mamusia z dziećmi z którymi nie chce im się iść do lekarzy stale urzędujących w poradniach dziecięcych. Czas najwyższy, aby ludność naszego powiatu zrozumiała nareszcie, że każda strata minuty przez pogotowie może być ważną i w niektórych wypadkach decydującą jeśli chodzi o zdrowie człowieka, gdyż w tym samym czasie poważnie cierpiący może żądać natychmiastowej i niecierpiącej zwłoki pomocy. Wymieniam tu najbardziej proste i najczęściej spotykane momenty które w życiu codziennym stale się przy pracy zdarzają. Stacja udziela doraźnej pomocy lekarskiej osobom uległym nieszczęśliwym wypadkom lub nagłym zachorowaniom. Przez nieszczęśliwe wypadki objęte pomocą stacji pogotowia należy rozumieć wypadki, przy których brak natychmiastowej pomocy

lekarskiej zagraża utratą życia, może spowodować kalectwo lub długotrwałą chorobę. Aby zapobiec przykrościom jakie mogą spotkać lekkomyślnie wzywającego pogotowie należy zrozumieć cele i zadania stacji pogotowia. Nie należy utożsamiać wypadków z chorobami kwalifikującymi się normalnie do lekarza. W wypadku gdy na skutek wprowadzenia w błąd zespół wypadkowy, chorobowy bądź przewoźowy został wysłany do osoby, która lekkomyślnie wzywała pogotowia, a osoba chora nie wymagała pomocy doraźnej stacja pogotowia zobowiązana jest żądać odszkodowania od osoby winnej wezwania. Odszkodowanie równa się pełnej kwocie za daną czynność zespołu i koszty przejazdu.

Spółeczeństwo winno wiedzieć, że pogotowie udziela doraźnej pomocy lekarskiej jedynie na miejscu wypadku lub zachorowania bądź w swoim ambulatorium. W wypadkach chorobowych należy korzystać z pomocy miejscowego lekarza lub felczera, który zadecyduje o stanie zdrowia chorego i ewentualnie dalszej pomocy lekarskiej.

B. Weber

Tygodnik „Spółdzielnia Produkcyjna” to doradca w gospodarce zespołowej

W pierwszym szeregu gospodarstw upołączonych, które rozumieją pożytek ze stałego kontaktu wszystkich członków zespołu z wydanym specjalnie dla nich tygodnikiem „Spółdzielnia Produkcyjna”, jest Rolniczy Zespół Spółdzielczy **Kowalskie** w powiecie poznańskim. O tym, jak gazeta ta nam jest potrzebna i jak nasi spółdzielcy ją czytają — pisze w liście do redakcji Szczepan Giżycki — świadczy fakt, że na 21 członków abonują 19 egzemplarzy „Spółdzielni Produkcyjnej”.

A jak jest w spółdzielniach naszego powiatu?

Czy przewodniczący, członkowie zarządu, aktywni partyjni, brygadziści, chlewniści, oborowi i inni przodujący członkowie zespołu prenumerują i

czytają swój tygodnik. Niestety, jest nie dobrze, gdyż nie wszyscy nawet przewodniczący spółdzielni są prenumeratami tego cennego tygodnika. Takie spółdzielnie jak w Pieszkach, Kaława, Kursko, Dąbrówka i inne, w których członkowie czytają i korzystają z cennych wskazówek pokonują swe zadania z łatwością.

A przecież każdy numer tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna” to nieoceniona pomoc w codziennej pracy.

Weźmy do ręki choćby nr 23. Ileż tu rad i przypomnień gospodarskich, tak bardzo przydatnych na roli, w oborze, ile porad prawnych i statutowych, ile wskazówek, jak organizować pracę, jak kierować życiem spółdzielni.

A oto poruszone zagadnienia:

jak bez strat przechowywać obornik;

jak przy niewielkim nakładzie pracy wysiać w połowie sierpnia lubin trwały, który zawiera prawie tyle azotu, fosforu i potasu co obornik;

jaki jest pożytek z nawożenia gleby torfem, jak ten nawóz torfowy przygotować i skąd sprowadzać;

jak zapobiegać chorobie owiec zwanej motylicą;

w jaki sposób chlewnistrz Cholewa z powiatu krotoszyńskiego odstawił ze 150 hektarów 108 bekonów w ciągu roku;

i wiele, wiele innych przykładów.

Również dowiemy się wyjaśnienia nowych przepisów o skupie zboża, jak również co trzeba zrobić, żeby za dostarczone państwu nadwyżki zboża otrzymać dla spółdzielni cenę trzy razy wyższą niż cena stosowana przy dostawach obowiązkowych.

Dalej dowiemy się o tym, jak normy przyczyniają się do lepszej organizacji pracy i do zwiększenia dochodów. Oto niektóre tylko tematy omówione w ostatnim numerze tygodnika „Spółdzielnia Produkcyjna”.

Nie zwlekajcie w zamówieniu Waszego doradcy — czasopisma. Miesięczna prenumerata kosztuje 3,20 zł.

K. H.

Miedzyrzecz w świetle wykopalisk

Społeczeństwo międzyrzeczkie od dwóch lat pilnie śledzi prace konserwatorskie murów zamku piastowskiego oraz równolegle prowadzone z nimi prace wykopaliskowe. Prace te nie są zjawiskiem o osobnym w okresie powojennym. Polska Ludowa nie tylko usunęła zniszczenia wojenne, lecz ponadto odnosi się z wysokim zrozumieniem i pietyzmem do wszelkich pamiątek narodowych, roztaczając nad nimi opiekę. Armia pracowników naukowych i technicznych odtwarza naszą przeszłość, która nie jest wytworem wybranych jednostek, lecz całych pokoleń ludzi pracy. Badając ich produkcję można odkrywać działanie różnych praw społecznych, których mechanika musiała doprowadzać do określonych i nieodwracalnych momentów w życiu społeczeństwa.

Dawniejsza wiedza o naszej przeszłości opierała się prawie wyłącznie na źródłach pisanych, często nielicznych, ponadto jednostronnie, subiektywnie naświetlających różne zjawiska. Historia w dawniejszym zrozumieniu była nauką o nieokreślonym przeznaczeniu, a w każdym razie nie służyła doraźnym celom społeczeństwa i była uważana za naukę nie mającą żadnych podstaw realnych.

Decydujący zwrot w dziedzinie nauk historycznych nastąpił dopiero pod wpływem nauki marksistowskiej, która wyznaczając im określony cel — odkrywania praw rządzących społeczeństwem ludzkim, postawiła je w rzędzie najważniejszych gałęzi nauk. Do pracy nieludowego odtworzenia procesu historycznego oparcie się na źródłach pisanych już dzisiaj nie wystarcza, wobec czego nieodzownym warunkiem jest odwołanie się do pomocy innych kategorii źródeł, wśród których najważniejszą rolę odgrywa źródła archeologiczne, bezpośrednio wprowadzające nas w proces produkcji dóbr materialnych — stanowiących siłę napędową całego rozwoju historycznego. W świetle tego nie dziwi nas olbrzymi rozwój badań archeologicznych w Polsce w latach powojennych.

Miedzyrzecz w tych badaniach stanowi ważną pozycję z racji swego strategicznego położenia geograficznego i dzie-



jów ściśle wiążących się z ogólnym nurtem historii całego narodu polskiego.

Należy uświadomić sobie, że jeszcze przed drugim rozbiorem Polski był Miedzyrzecz czwartym co do liczby mieszkańców miastem wielkopolskim, a co do znaczenia gospodarczego wysuwał się na czoło. Wystarczy chociażby tu przypomnieć wielkie znaczenie tkactwa i folusznictwa. Znaczenie gospodarcze i położenie geograficzne Miedzyrzecza warunkowały w dużym stopniu jego ważność strategiczną, widoczną szczególnie wyraźnie w epoce panowania Piastów i Jagiellonów.

Materiał archeologiczny wydobyty z ziemi na zamku międzyreckim w okresie dwóch sezonów wykopaliskowych, potwierdza posiadane przekazy pisane, prócz tego rozszerza naszą wiedzę co do poznania poziomu kultury materialnej późnego średniowiecza. Na podstawie uzyskanego materiału zabawkowego udało się obiektywnie stwierdzić wybitnie militarny charakter badanego obiektu, stanowiącego w XIV — XVI w. ważny punkt życia feudalnego.

Zdumiewająco duża ilość kości do gry, następnie figurki drewniane zbliżone do używanych w grze szachowej w sposób obiektywny wskazują na rodzaj gier, którymi zabawiła się grupa ludzi zamieszkujących zamek.

W toku prac wykopaliskowych uzyskano liczne wytwory pozwalające bliżej zorientować się w organizacji ówczesnych urzędów życia feudalnego. Znajdujemy więc potwierdzenie dla źródeł pisanych mówiących o daninach składanych przez ludność ziemską na rzecz feudałów. Niewątpliwie do takich przedmiotów należy zaliczyć naczynia gliniane, wyroby kowalskie, bednarskie, tokarskie, szewskie, złotnicze itp. O daninach składanych przez ludność rolniczą świadczą nasiona zbóż oraz kości zwierząt hodowlanych, szczególnie zaś trzody chlewnej.

Wykopaliska na zamku dostarczyły już pewnych danych w odniesieniu do rozplanowania jego wewnętrznej zabudowy. Należą tutaj dolne części budynków drewnianych z późnego średniowiecza.

Świadczą o tym licznie reprezentowane groty kusz, ogniwa kolczug, długie noże, miecze, włócznie, proce itd. Odbiciem bogatego życia feudalnego są przedmioty używane przez stan rycerski. Należą do nich m. in. liczne posrebrzane ostrogi i strzemiona będące w pojęciu ludzi średniowiecza oznaką stanu zajmującego w ustroju feudalnym wyższą rangę.

Często spotykane ułamki cennych wówczas naczyń szklanych oraz inne przedmioty zbytku jak np. srebrne ozdoby stroju w całej rozciągłości potwierdzają to.

Odkryta tu gemma będąca wysokiej klasy arcydziełem sztuki antycznej, mogła być jedynie noszona jako część stroju przez osobę wysoko postawioną w ówczesnej hierarchii życia feudalnego.

Interesująco przedstawia się strona zajeć i rozrywek iakimi trudniło się rycerstwo w okresach pokoju. Duże znaczenie polowań i rybołówstwa, traktowanych jako sport — o czym wiemy z przekazów pisanych — potwierdził także odkryty w Miedzyrzeczu sprzęt myśliwski i rybacki.

Wiercenia geologiczne przeprowadzone na badanym obiekcie pozwalają się domyślać, że poniżej murowanego zamku średniowiecznego znajdują się resztki dawnego grodu drewniano-ziemnego z czasów panowania pierwszych Piastów. W świetle tego jest rzeczą konieczną rozszerzyć badania archeologiczne zarówno na obszarze samego zamku, jak i przeprowadzić je w najbliższej jego okolicy, co pozwoli dać pełniejszy obraz życia ludności Miedzyrzecza w różnych okresach jego istnienia. Badania archeologiczne muszą iść w parze z pracami innych dyscyplin naukowych, którymi posługuje się historia. Wciągnięto do pomocy szereg dyscyplin jak np. historiografię, historię architektury, numizmatykę, geologię i botanikę. Należałoby prócz tego włączyć inne nauki jak etnografię, językoznawstwo, historię gospodarstwa itd. Dopiero przy skoordynowanej współpracy przedstawicieli tych kierunków jest możliwe osiągnięcie pełnej wiedzy na temat rozwoju życia ludności Miedzyrzecza od czasów najdawniejszych aż do chwili dzisiejszej.

E. D.